BOJAŹŃ BOŻA JAKO POCZĄTEK MĄDROŚCI

Bp. Michał Stobnicki

Drodzy wierni, w drugą niedzielę po Objawieniu Pańskim stajemy się świadkami pierwszego cudu Pana Jezusa, kiedy to przemienia wodę w wyborne wino. Tym samym ukazuje swoją boską moc. Ukazuje swoim apostołom, wszystkim gościom zaproszonym na wesele, że jest Panem nieba i ziemi, że ma władzę nad wszystkimi rzeczami, które tutaj na świecie się znajdują, że może bez problemu przemienić jedną rzecz w zupełnie inną. Ten pierwszy cud Pana Jezusa niejako dopełnia treścią tajemnicę Objawienia Pańskiego, Boga, który przychodzi na ten świat i objawia się wszystkim.

Kościół święty woła w introicie dzisiejszej Mszy świętej: „Świat cały niechaj przed Tobą, Boże, się chyli i śpiewa, i hołd oddaje imieniu Twemu, o Najwyższy". Widząc ten cud Pana Jezusa, po tym, gdy poznaliśmy, uznaliśmy w Nim Boga wraz z trzema królami, potem, gdy spotkaliśmy Boga prawdziwego, pragniemy tą radością płynącą z poznania prawdy dzielić się z całym światem, dzielić się z naszymi bliskimi, krewnymi, przyjaciółmi. W ofertorium dzisiejszej Mszy świętej Kościół modli się: *Jubilate Deo universa terra*: „Uwielbiaj Boga, cała ziemio, psalm śpiewajcie, chwałę jego imieniu. Przyjdźcie i słuchajcie, a opowiem wam, wszyscy, którzy boicie się Boga, co Bóg uczynił duszy mojej".

MIŁOWANIE CIEMNOŚCI

To ofertorium dzisiejszej Mszy świętej uświadamia nam, dlaczego tak wielu ludzi jest obojętnych. „Przyjdźcie i słuchajcie, a opowiem wam, wszyscy, którzy boicie się Boga". Brak bojaźni Bożej, moi drodzy, który cechuje człowieka współczesnego, jest [?] u świętego Jana: „Ale ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo czyny ich były złe". To jest źródło, moi drodzy, i przyczyna, dla której współczesny człowiek, 99 999 ludzi w waszym otoczeniu, całkowicie niezainteresowanych jest poznaniem prawdziwego Boga i oddawaniem Mu czci.

Czytam w Piśmie Świętym: „Początkiem mądrości jest bojaźń Pańska". Ten, kto nie ma mądrości, bojaźni Bożej, ten jest zwykłym głupcem, idiotą, debilem, choćby miał dziesięć dyplomów i tytuł profesorski. Ten, kto nie ma bojaźni Bożej, nie jest zainteresowany Bogiem prawdziwym, nie interesuje go to, co w życiu najważniejsze. Ten, kto nie ma bojaźni Bożej, woli żyć w kłamstwie i w ciemności niż w prawdzie i w świetle. Światłość przyszła na ten świat. Bóg daje każdemu wystarczająco dużo łaski, by swoją duszę uratował, ale ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo czyny ich były złe. Ludzie uciekają przed światłością dlatego, że w świetle wszystko jest widoczne i musieliby zobaczyć, jak naprawdę wyglądają, musieliby uznać swoją nędzę, zobaczyliby swoje zło, zobaczyliby, że bez Boga są prochem, są niczym.

Drodzy wierni, w drugą niedzielę po Objawieniu Pańskim prośmy zatem o zachowanie w nas bojaźni Bożej, szacunku do tego, co święte, szacunku do tego, co najświętsze. Tak długo, jak w naszym życiu będzie bojaźń Boża, tak długo będziemy mogli zaliczać się do ludzi mądrych, do ludzi pragnących odkryć [...].

LUDZIE BEZ BOJAŹNI BOŻEJ

Moi drodzy, także za tak wielu biednych ludzi, u których bojaźni Bożej dzisiaj nie ma. Z przerażeniem obserwujemy tych nieszczęśników, miotających się w życiu, goniących za czymś, sami nie wiedzą za czym. Kolejne domy, samochody, wycieczki na krańce ziemi nie dają im szczęścia. Ta gonitwa trwa i trwać będzie do końca ich życia, i będzie to gonitwa bez końca, co gorsza bez sensu, bo bez celu. Próbujecie rozmawiać z waszymi bliskimi, z przyjaciółmi, próbujecie pokazać im prawdę o współczesnym świecie, pokazać Boga prawdziwego, ale oni nie są tym zainteresowani, bo nie mają bojaźni Bożej. Nie ma bojaźni Bożej, nie ma mądrości, a więc człowiek trwa w głupocie, w mroku, w grzechu.

Ile dusz, moi drodzy, potrzebuje dziś naszej modlitwy o to, aby się [?], aby oświecić każdego człowieka. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.